Nr. 97 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 28 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk. za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 250.000 Mp na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

1 Maj-Święto Proletarjatu!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Dzień 1. Maja jest Świętem Pracy, Świętem Proletarjatu.

W dniu tym proletarjat całego świata manifestować będzie międzynarodową solidarność i braterstwo ludów.

W dniu tym zamrą wszystkie warsztaty pracy, a klasa pracująca w potężnych manifestacjach wypowie swą nieugiętą wolę:

za pokojem powszechnym;

za równouprawnieniem wszystkich obywateli;

za przebudową ustroju kapitalistycznego i uspołecznieniem środków produkcji

Towarzyszki i Towarzysze!

W czwartek 1. Maja o godzinie 6 rano odbędzie się „Pobudka" orkiestry kolejowej, pracowników gminnych i murarzy po ulicach miasta Lwowa.

O godzinie 9 rano zbiorą się robotnicy w swoich lokalach Związkowych, skąd pochodami podążą na plac Gosiewskiego, gdzie o godzinie 10 odbędzie się

UROCZYSTE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: 1) Zamach reakcji na 8-godzinny dzień pracy. 2) Drożyzna i bezrobocie.

Przemawiać będą posłowie tow. DIAMAND i HAUSNER.

Po zgromadzeniu uformuje się

Manifestacyjny pochód

który przejdzie ulicami miasta pod Teatr Wielki, gdzie nastąpi rozwiązanie.

O godzinie 3 popołudniu w Teatrze Wielkim przedstawienie; odegrany będzie wspaniały dramat z czasów rewolucji francuskiej p. t.: „Danton". Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 1. 2.

O godzinie 5 popołudniu na boisku „Pogoni" za rogatką Stryjską robotnicze drużyny sportowe rozegrają walkę w piłce nożnej o puhar srebrny.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na „Oświatę robotniczą".

Wzywamy całą klasę robotnicz, aby w Uroczystościach Majowych wzięła masowy udział.

Niech żyje międzynarodowa solidarność Proletarjatu! Niech żyje Socjalizm!

OKRĘGOWY KOM. ROB. P. P. S. WE LWOWIE.

Budżet bez deficytu.

WARSZAWA, 26. 4. (AW). Budżet na marzec wykazuje przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 10 miljonów złotych. Pozwoli to minist. skarbu nie korzystać z nadzwyczajnych wpływów jak pożyczka dolarowa i kolejowa, oraz innych, które w dn. 30. marca przyniosły około 7 milj. złotych. Dzięki nadwyżce budżetu kolej otrzyma na wydatki inwestycyjne 5 milj. fr. złot.

Porządki na pograniczu.

WILNO, 26. 4. (Pat). „Słowo" podaje wiadomość z pogranicza litewskiego treści następującej: Wczoraj bandy szaulisów litewskich dokonały napadu na odcinek posterunku policji granicznej w Ratiszkach w powiecie bracławskim. Podkradlszy się lasami p. Gubowskiego, położonymi po tamtej stronie granicy, Szaulisi rozpoczęli ostrzeliwać posterunek policji granicznej. Ofiar w ludziach nie było.

Przed 1 Maja we Lwowie.

Ruch przed świętem robotniczem we Lwowie zaznacza się bardzo żywo. Onegdaj pisaliśmy o dwóch zgromadzeniach, na których przemawiał poseł *Hausner*.

Dnia 24. bm. odbyło się zgromadzenie garbarzy, a 25. bm. u kolejarzy, równocześnie obradował bardzo licznie zebrany Komitet Majowy. Wczoraj zaś odbyło się zgromadzenie pracowników gminnych. Na wszystkich tych zgromadzeniach mówił pos. Hausner, uchwalono też świętować w dniu 1. Maja. W niedzielę, 27. bm. odbędą się zgromadzenia we wszystkich Związkach zawodowych. Tow. pos. Hausner przemawiać będzie u stolarzy, murarzy i kaflarzy.

Święto robotnicze zapowiada się więc znakomicie.

1 Maja w Teatrze.

W dniu 1. Maja o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się przedstawienie specjalne dla robotników.

Artyści Teatru Wielkiego odegrają potężny dramat pod tytułem

DANTON

o treści z czasów Wielkiej Rewolucji francuskiej.

Bilety wstępu do nabycia codziennie przez cały dzień w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2. Ceny biletów bardzo niskie połowa dramatu.

—::::—

1 Maja na Boisku Sportowem.

W dniu 1. Maja o godz. 5 popoł. na boisku „Pogoni" (za rogatką Stryjską) dwie drużyny robotnicze (Robotniczy Klub Sportowy i Drużyna Kolejarzy) rozegrają match o srebrny puhar.

OKR. PPS. we Lwowie.

Nacjonalistyczne zdziczenie.

AMSTERDAM, 26. kwietnia. (Pat.) Wolff „Telegraph" dowiaduje się, że rokowania holendersko-sowieckie, odbywające się obecnie w Berlinie przybierają zadowalający obrót dla obu stron.

—::::—

Układy holendersko-sowieckie.

BERLIN, 26. kwietnia. Pat. Z Królewca donoszą: Stowarzyszenie studentów w Królewcu oświadczyło, że może zagwarantować spokojny przebieg uroczystości kantonowskich tylko w tym wypadku, jeżeli o dziele Kanta „Zum ewigen Frieden" nie będzie mowy przez cały czas uroczystości.

—::::—

Katastrofa kolejowa pod Bellinzoną.

ZURYCH, 26. 4. Wiadomości o strasznej katastrofie kolejowej pod Bellinzoną w Szwajcarji, wywołanej, jak wiadomo, zderzeniem się dwóch pociągów pospiesznych, jednego jadącego z Medjolanu, a drugiego z Zurychu, zawierają wstrząsające szczegóły. Huk zderzających się lokomotyw jak huk pioruna obudził całe miasto Bellinzonę. Skoro z gruzów zmiażdżonych wagonów wystrzeliły płomienie, w mieście uderzono na alarm we dzwony. Pierwszy wagon medjolańskiego pociągu przedstawiał niebawem chaos żarzącego się żelaziwa. Prace ratownicze były bardzo utrudnione, nad wydobyciem palacza, wciśniętego między pokręcone części maszyn, które na siebie najechały, pracowano przez sześć godzin i przez ten cały czas nieszczęśliwy człowiek ze zmiażdżoną nogą, będąc przy pełnej świadomości, przypatrywał się akcji ratunkowej. W szpitalu w Bellinzonie rozgrywały się okropne sceny. Dziwnem zrządzeniem przypadku prawie wszystkim trupom brakują głowy.

Dotychczas zdołano ustalić nazwiska ponad 30 zabitych i ponad 50 ciężko rannych. Między zabitymi znajduje się kilku niemieckich dziennikarzy, którzy wracali z Włoch.

Helfferich.

BERLIN, 26. 4. Śmierć przewódcy nacjonalistów niem. Helffericha, stwierdzono dzięki temu, że wśród gruzów w pobliżu pewnego trupa znaleziono złoty pierścień, na którem wyryte było nazwisko Helffericha. Ponadto na tem samem miejscu znaleziono polityczne dokumenty, dotyczące problemu reparacyjnego. Ciało było zupełnie zwęglone — jak zresztą przeważnie wszystkie inne.

*

Karol Helfferich, który zginął tak tragiczną śmiercią, był jednym z najwybitniejszych polityków niemieckich. Cały ruch monarchistyczno - reakcyjny miał w nim silnego przedstawiciela. Stał na czele partji niem. narodowców (Deutschnationale) i jako taki występował z nieubłaganą zaciekłością przeciwko wszelkim próbom porozumienia się Niemiec z zagranicą, a zwłaszcza z Francją. Konserwatysta i monarchista, wróg nowego porządku rzeczy, uprawiał z bezwzględnością politykę prusko-niemieckiego monarchizmu i imperjalizmu. Z tą samą namiętnością, z jaką w czasie wojny obstawał przy prowadzeniu wojny łodziami podwodnemi, sprzeciwiał się po przewrocie podpisaniu traktatu wersalskiego, oraz wypłacie jakichkolwiek zobowiązań reparacyjnych, a ostatnio odrzucał bez zastrzeżeń orzeczenie komisji rzeczoznawców.

Z tragicznym zgonem Helffericha, typowego pruskiego reakcjonisty, żyjącego ideami epoki Wilhelmowskiej, ponoszą niemieckie partje prawicowe ciężką stratę, — którą tem silniej odczuwać muszą w okresie przedwyborczym. Helfferich był najpełniejszym wyrazem i najwybitniejszym przedstawicielem ich bojowych przeciw demokracji i republice skierowanych haseł.

W czasach przedwojennych piastował urząd dyrektora Banku anatolskiego, a potem Banku niemieckiego. W r. 1917 był zastępcą kanclerza Rzeszy. Ostatnio ubiegał się bez skutku o stanowisko prezydenta Banku państwa. Umarł w 54 roku życia.

Likwidowanie barbarji

LONDYN, 26. 4. (Pat). Kluby piłki nożnej w Szkocji, Irlandji i Walji cofnęły zakaz stawania do zawodów z klubami mocarstw centralnych.

—:::—

Pomyślny stan rokowań anglo-sowieckich.

LONDYN, 26. kwietnia. (Pat.) Reuter donosi, że przewodniczący delegacji rosyjskiej Rakowsky oświadczył, iż dotychczasowy przebieg rokowań angielsko-rosyjskich uważa za pomyślny. Obie strony w czasie rokowań wykazały dużo dobrej woli. W rokowaniach nie wyłoniły się dotychczas żadne poważniejsze różnice zdań. Rakowski ma nadzieję że w przyszłym tygodniu kilka poszczególnych spraw uda się załatwić. Zatwierdzenie poszczególnych punktów nie będzie zdaniem Rakowskiego odłożone aż do czasu ogólnego uregulowania stosunków angielsko-sowieckich.

Spisek terrorystów.

BERLIN, 25. kwietnia. (Pat.) Jak donoszą ze Sztutgardu, śledztwo, prowadzone od końca lutego przeciw licznym aresztowanym tu komunistom zostało ukończone i wykazało, iż istniała grupa pod przewodnictwem Rosjanina Gorewa, której zadaniem było usuwanie niebezpiecznych przeciwników zapomocą morderstw. Gorewa aresztowano w Berlinie. Wśród skonfiskowanego materjału znajduje się wielka ilość amunicji, materjałów wybuchowych i naboje dum-dum. Jak stwierdzono, grupa komunistów, aresztowana w Sztutgardzie, planowała między innymi zamach na gen. Seeckta i na wirtemberskiego ministra spraw wewnętrznych Bolsa.

—:::—

Z Teatru Wielkiego.

ŻONA HASSANA AGI,

dramat w 3 aktach Milana Ogrizowicza.

Nie wiem, jak się zabrać do tego Hassana Agi, zwłaszcza że czuję pewien respekt przed jego zardzewiałym z pewnością ale za to długim pistoletem i ogarnia mnie trema, gdy uprzytomnię sobie jego groźną postać, przypominającą Alibabę, a co najmniej jednego ze zbójców, którzy nastraszyli dzieci w mickiewiczowskim „Powrocie taty“. Trochę niemiło jest zadzierać z takiem indywiduum o wielkiej czarnej brodzie i ponurym wzroku, każdej chwili gotowem wypalić z pistoletu lub zadźgać człowieka jataganem, nie liczącem się ani z godnością piastowanego przez swą ofiarę stanowiska recenzenta a tem mniej z policją lwowską, której i tak nigdy na tych ulicach niema, gdzie obrabowują, kłują i mordują ludzi. Zresztą nawet gdyby mi starczyło odwagi, o której nadmiar się nie posądzam, do wdania się w awanturę z tym bajecznie kolorowym Serbem, Turkiem czy innym poganinem, to wzgląd na jego oryginalnie erotyczną predyspozycję kazałby mi go oszczędzać, gdyż osobnik który ma za mało szesnaście lat pożycia małżeńskiego, pobłogosławionego pięciorgiem potomstwa, pętającego się ciągle niepotrzebnie koło nóg i chciałby stan ten mnożyć jeszcze przez drugie lat szesnaście, zdradza niesamowite skłonności, rozbudzające raczej współczucie niż oburzenie.

Dam więc spokój majestatycznie pięknemu i groźnemu — jak na okładce książki „Tysiąc i jedna nocy“. — Hassanowi Adze tak samo jak nie będą zaczepiał autora, który podobno już nie żyje i z wysokości rajskiej gwiżdże na wszystkich recenzentów i wszystkie recenzje, a swoją złość będę się starał wylać na dyr. Czarnowskiego, niewyglądającego zbyt groźnie — na zewnątrz przynajmniej. Miałem wrażenie, że p. Czarnowski na onegdajszej premierze siedząc w swej loży, uśmiechał się złośliwie i zdawało mi się, że ten uśmiech mówi: Zatruwacie wy mi życie przez szereg lat, chcę mieć i ja satysfakcję zanudzenia was na śmierć, a co najmniej doprowadzenia was do rozpaczy przez ciąg kilku godzin. A że ta wyrafinowana zemsta udała mu się, to pewna.

Mściwość nie jest objawem dodatnim — lecz czemże innem jak tem uczuciem, o które dotąd nie posądzałem dyrektora naszego teatru, wytłumaczę wystawienie tej atramentowej, wyblakłej i spłowiałej jak rękopis z przed 60 lat sztuki? Co jest w niej poza kolorowymi strojami, pięknymi dywanami i tasiemcowemi tyradami, które usypiają słuchacza? Nużą już zwykłego słuchacza tyrady Racine'a i Corneille'a ale to są wiersze o nieskalanej klasycznej czystości, dyszące bohaterskim patosem, podczas kiedy zabijająca gadanina osób z niniejszego dramatu udręcza skandalicznym językiem i koślawym wierszem, za co już odpowiedzialności nie przyjmuje autor ale jego tłumaczka — co aby jej duch jego przebaczył, bo my przebaczyć nie możemy. Nawet i głębokie serce musi mieć wreszcie odruch wzburzenia: małoż nam ciągłych utrapień i dolegliwości, jakie mamy z zimą, bezczelnie dotąd arogującą sobie prawo istnienia, z polityką wewnętrzną i zagraniczną, z obdzieraniem naszych kieszeni przez solidne i niesolidne firmy wszelkiego autoramentu, z błotem czysto materjalnem na ulicach i innem w duszach naszych bliźnich, z wieczorami starej, młodej i najmłodszej literatury? — trzebaż jeszcze na dobitek „Hassanaginicy“ i czeredy jej dzieciaków, snujących się po scenie jak uprzykrzone muchy po twarzy? Co nas, do djabła, obchodzi, — muszę być zły, skoro klnę — że Hassanowi Adze po 16 letniem przykładnem pożyciu z żoną uroiło się, iż ona go już nie kocha i że oboje z tego powodu bardzo cierpią, co nie przeszkadza jemu zabawiać się z niewolnicami a jej w tydzień po opuszczeniu domu męża wyjść znowu za mąż za przyjaciela lat dziecinnych? Nie jestem zły z natury i nie lubię nikomu życzyć nieszczęścia; ale z jakąż radością i ulgą oklaskiwałbym sztukę, gdyby „Hassanaginicy“ już w pierwszym akcie podczas czułej sceny żegnania się z dziećmi pękło było serce, z racji czego musiałyby odpaść dwa następne akty... W gruncie rzeczy i dla niej byłoby to lepiej, skoro miała umrzeć w tydzień później na tę samą chorobę, gdyż oszczędziłaby sobie dużo bolesnych przejść duchowych, a jeszcze lepiej byłoby dla publiczności, wyzwolonej po pięciokwadransowej nudze z przygnębienia i senności.

A te dzieci? ach, jakie nieszczęście, że Hassan Aga miał ich tylko pięcioro, pięcioro niewinnych pociech, którym przewodziła p. Dębicka jak primabalerina dyryguje baletnicami! Bo wyobraźmy sobie, że p. Barwińska musi się żegnać w I. i III. akcie z dwunastorgiem dzieci — o tę ilość u takiego zajadłego Muzułmanina jak Hassan Aga byłoby nie trudno — i że z każdem z nich zosobna żegna się tylko przez 5 minut. Same sceny pożegnania zajęłyby dwie godziny — czy obeszłoby się wówczas bez nagminnego paroksyzmu szału na widowni, skoro żegnanie się z pięciorgiem bębnów stało już nam, że się tak ni w pięć ni w dziewięć wyrażę, kością w gardle? Nawiasem trzeba dodać, że wszystkie dzieci były jak na małych Turków wcale grzeczne tylko zanadto uprzykrzone, plątając się ciągle między starszymi, którzy mieli do mówienia o bardzo intymnych sprawach, a najgrzeczniejsze było maleństwo w kołysce, — musiało mieć cały czas sucho w swych powijakach, gdyż nie zapiszczało ani raz! Ale to jest tajemnica niemowląt na scenie.

Powiedziałbym, że sztuka cierpi na chorobę angielską: za dużo w niej wody, za mało krwi — dlatego wlecze się zwolna na rachitycznych nóżkach. Przerażające ubóstwo materjału treściowego odziane jest

Kongres węgierskiej socjalnej demokracji.

Szpicle policyjni na sali obrad — Ostre ataki opozycji. — Zwycięstwo listy oficjalnej.

Doroczny kongres węgierskiej socjalnej demokracji, zwołany na święta Wielkanocne do Budapesztu, odbył się pod znakiem silnego napięcia, spowodowanego ostrymi atakami opozycji, skierowanymi przeciw Zarządowi partyjnemu. Bezpośrednio po otwarciu kongresu przyszło do burzliwych scen, ponieważ stwierdzono, że między delegatami znajdują się detektywi policyjni. Gdy to przewodniczący zakomunikował, wzburzenie ogarnęło zebranych, którzy poczęli wołać: „Nie będziemy obradowali, dopóki między nami są szpicle“. Na propozycję jednego z delegatów zażądano przedkładania legitymacji i wówczas okazało się około 30 szpiclów, którzy w pośpiechu poczęli przemykać się do wyjść. Później odkryto jeszcze dwóch szpiclów i tych bez zachowania form towarzyskich wyrzucono za drzwi.

Sprawozdanie z działalności frakcji parlamentarnej składał Vancsak, który polemizował z często pojawiającemi się w życiu partyjnem żądaniami, aby partja wycofała swych posłów z parlamentu. Mowca wykazywał niebezpieczeństwo abstynencji i przestrzegał przed powiększaniem trudności, wśród których udało się odbudować partję i związki zawodowe, przedstawiające po przewrocie kupę gruzów.

Dyskusja przybrała bardzo ostry ton, wniesiony przez silną grupę organizacyjną, która poddała ostrej krytyce działalność frakcji i zarządu partyjnego. Myślą przewodnią krytyki było, że kierownictwo partji i frakcja nie zajmują wyraźnego stanowiska wobec obu rewolucji węgierskiego proletarjatu (r. 1918 i 1919), a twórców ich, przebywających przeważnie na emigracji, chciałaby wykluczyć ze społeczeństwa socjalnej demokracji.

Przewódca grupy opozycyjnej, Stefan Vagi przedłożył rezolucję, oświadczającą, że partja solidaryzuje się z wypadkami r. 1918 i 1919 i że wszystko uczyni, aby emigranci mogli wrócić do Węgier.

Podnoszona również zarzuty, że partję stawia się zawsze przed faktami dokonanymi i że walkę z „przedłożeniami sanacyjnemi“ przerwano również bez zapytania odnośnych instancji partyjnych.

W obronie kierownictwa partji poseł Propper oświadczył, że w kwestji emigrantów poczyniono już kroki. Partja chętnie powita powrót każdego emigranta, który uznał błędy, popełnione w przeszłości ruchu robotniczego. Istnieje jednak grupa, z którą partja nigdy nie będzie się identyfikowała, grupa, nie uznająca popełnionych błędów, przeciwnie, chcąca je powtórzyć. (Odnosi się to do aranżerów rewolucji bolszewickiej na Węgrzech w r. 1919).

Przy wyborach do Zarządu partyjnego opozycja postawiła swą osobną listę, na której znajdowało się także nazwisko byłego szefa sztabu generalnego czerwonej armji, Stromfelda. Zwyciężyła jednak lista oficjalna.

—:::—

w kolorowe, pstre gałganki w dosłownem tego zwrotu znaczeniu. Bawi chwilowo oczy ta kalejdoskopowa gra barw w strojach i dekoracjach — ale gra barw nie może być duszą sztuki. Stary, dzisiaj już naiwnym nazywany styl roboty cofa nas o kilkadziesiąt lat wstecz. Znamy to, bardzo dobrze znamy: dramat jugosłowiańskiego pisarza mógłby iść pod rękę z bliźniaczymi utworami naszych Szujskich i Belcikowskich. Brak miejsca nie pozwala mi znęcać się dłużej nad tem wszystkiem, co na onegdajszej premierze nasuwało mi rozpaczliwe myśli o smutku wszechrzeczy, a zwłaszcza spóźnionych o całe dwa pokolenia i dlatego niepotrzebnych. Nie przeczę, jest w tej zabłąkanej, Bóg wie po co, do nas sztuce pewna kultura literacka ale to kultura jeszcze z przed czasów Ibsena i Strindberga, skutkiem czego problem walki dwóch płci ukazuje się w niej dopiero jako prymityw.

Kończę zapytaniem: Po co, dla jakich racji i dla czyjich względów wystawiła dyrekcja tę sztukę? Po co te wielkie ekspenza na dekoracje i kostjumy, skoro już po kilku przedstawieniach trzeba je będzie złożyć do rekwizytorni? Po co taka artystka, jak p. Barwińska, musiała się męczyć wbijaniem w pamięć mdłych, wodnistych wierszy, tak szpetnie do tego na polskie przetłumaczonych? Bo tłumaczenie, jak wyżej już powiedziałem, jest skandaliczne, a biały wiersz polski, ratujący się niepolskiemi wstawkami zaimków osobistych, urąga pojęciom o rytmice i wdzięku.

Tętent koni, słyszany z odległości, przypominał bicie piany z jaj na blaszanej misce... Ten tętent miał się tak do prawdziwego tętentu, jak dramat Ogrizowicza do prawdziwego nowoczesnego dramatu.

Czy nie szkoda było kosztów? Jestem w niezbyt przyjemnem usposobieniu, więc o grze artystów wolę nic nie pisać, gdyż mógłbym się okazać niesprawiedliwym.

Artur Cwikowski.

Socjalistyczny gabinet duński.

Odbyte świeżo wybory w Danji zmieniły zupełnie oblicze polityczne parlamentu (Folketburgu) duńskiego.

Konserwatyści zdobyli 28 mandatów, liberali 44, radykali 20, socjaliści 55.

Z tych rezultatów wynika, że dotychczasowa większość rządowa, składająca się z liberałów i konserwatystów, a popierająca rząd liberalny p. Neergarda okazała się niewystarczająca.

Wobec tego król powierzył utworzenie nowego rządu przywódcy socjal-demokratów tow. Stauningowi. Nowy rząd, czysto socjalistyczny (radykałowie nie chcieli wejść w skład rządu), rozporządza wraz z popierającymi go radykałami 75 głosów ze 148.

Rząd Stauninga jest pierwszym rządem socjalistycznym w Danji.

Główną przyczyną niezadowolenia z poprzedniego rządu był spadek korony. To też cała kampanja wyborcza obracała się dokoła problemu sanacji skarbowej. Socjaliści wysuwali projekt jednorazowej daniny majątkowej. Byłby to podatek postępowy, rozpoczynając od 50.000 koron. Obliczano, że da on mniej więcej 440 miljonów koron, co wystarczyłoby dla pokrycia trzeciej części długu państwowego.

Rząd socjalistyczny w Danji będzie miał znaczne trudności do zwalczenia, będzie bowiem miał przeciw sobie zwarty front konserwatystów i liberałów.

Polowanie P. K. O. na naiwnych nie ustaje.

Warszawa, 25 kwietnia.

Przedstawiliście niedawno wynik dwuletniego polowania P. K. O. na naiwnych oszczędzających z Ameryki. Pokotem padło około 30 miljonów dolarów. Pogrom tej szlachetnej zwierzyny odebrał jej jednak zapewne na długo zaufanie do naszej praworządności. Nikt przecież o to się nie troszczy. Dlatego też straciwszy możność łowów na dziewiczych przestrzeniach, urządza je sobie P. K. O. w kraju. Nieznający historji myśliwego na cudze kieszenie składali w P. K. O. marki. Dawało się za nie 3 a w końcu 4½%. Większość tych wkładek pochodziła z czasów, kiedy po powstaniu złotego, mówiono, że będzie się marki wymieniać po 50 a potem po 100 za złotego. Dzisiaj ta relacja już ostateczna wynosi 1,800.000 mk. Dla P. K. O. nowe żniwo. Rozciąga na polu wyzysku i zdzierstwa tysiące nowych łatwowiernych. Mogą się oni bronić przedtem, lecz P. K. O. zna dusze swych ofiar. Wie ona, że w Polsce solidarności pokrzywdzonych niema, a jest ona tylko między jej towarzyszami. To liczenie na bezbronność wobec krzywd i słabość charakterów ułatwia P. K. O. rozwiązanie sprawy. Aferzyści wszystkich czasów i rodzajów w ten sposób zawsze przecinali węzły. Nie trzeba chyba wyliczać, ile razy w krótkim naszym bycie udowodniono skuteczniej jak gdziekolwiek, że oni zawsze zwyciężają. Mimo to niechcemy tracić nadziei, że przynajmniej panujący w Małopolsce kodeks karny i nie zmienione dotąd obowiązki prokuratorji państwa nakażą wystąpienie z urzędu, lub w razie wniesienia skarg cywilnych, sędzia odstąpi sprawę sądowi karnemu. Małopolska będzie bowiem najwięcej pokrzywdzoną zwłaszcza, że wchodzą tu w grę oszczędności przedwojenne. Jeszcze groźniejszem jest to niebezpieczeństwo, że za przykładem P. K. O. pójdą wszystkie banki i prywatne kasy oszczędności. Będziemy więc dalej świadkami rzezi niewiniątek dzięki zupełnej obojętności o prawa i bezpieczeństwo najbiedniejszych. Tak działa współpracownik komitetu tworzenia drobnych oszczędności.

Naco P. K. O. potrzebne są obok innych pokrewnych tego rodzaju zyski winno być wiadomem, wiedzącym z jakich ludzi składa się P. K. O. Rąbek tajemnicy dla nieświadomych może odsłonić afera jej radcy pp. Szczudły i Wyszogrota. Oto pieniądzmi powierzonemi P. K. O. przez zadziwiających swą naiwnością, finansowali oni bank jednego z wielu usuniętych wiceministrów skarbu p. Makowieckiego. Jak się u nas banki finansuje wiadomo. Wynikiem napędzenie współwinnych, ale nie z P. K. O. Ona jest tak przyzwoitą i tak pełną smaku w doborze swoich ludzi od góry do dołu, że uczestnicy tego finansowania schronili się pod gałęzie lipy, oblepionej znaczkami pocztowymi do której wypalenia z powodu jej robaczliwości już się był p. Grabski zabierał, lecz w połowie drogi utknął.

Wspominamy o tem wypadku, gdyż świadczy on o niesłychanem zlekceważeniu poważnych Kół lwowskich i Izby handlowej przez P. K. O. Oto nikt inny jak właśnie ten p. Szczudło już kiedy stał pod powyższem oskarżeniem, opisywał tym kołom dobrodziejstwa P. K. O. Nie można się też dziwić, że sypał im obietnicami, których jak zresztą zaznaczyliście już, nikt nie myśli dotrzymać.

Zdawałoby się, że jeżeli już nie te koła, to przynajmniej Izba handlowa winna się upomnieć o ten afront. Nie uczyni zaś tego, natenczas musi być przygotowaną na nowe.

W społeczeństwach rozumiejących cel urządzeń państwowych i mających poczucie prawa nie byłoby potrzeba tak ogromnej ilości wypadków, jakie się już wydarzyły do osądzenia działalności P. K. O. Te dwa wystarczyłyby zupełnie. Czapka, papka i sól niweczą jednak u nas wszystko.

Do charakterystyki tych stosunków może służyć i to, że gospodarkę tę oburzającą wszystkich ludzi, mających serce i rozum na swojem miejscu, prasa endecka przemilcza na śmierć.

—:::—

Narady liberałów.

LONDYN, 25. 4. (Pat). We środę przyszłego tygodnia odbędą się narady partji liberalnej, w których wezmą udział Lloyd George, Asquitte i Simons. Najważniejszą kwestją będzie polityka liberałów w stosunku do Labour Party.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwow, 27 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godzinie 3. popołudniu „Straszny dwor“ opera Moniuszki.

Niedziela o godz. 7. wiecz. „Żona Hassana Agi“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Księżniczka Olala“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę 27. popoł. o godz. 3. „Pieśni w obrazach“ (Zaloty Sećkoho Musija) opera W 3 akcie „Weselny rytuał“.

Wieczorem o godz. 7.30 „Zmartwychwstanie“ dramat Czubatego ze śpiewami.

W poniedziałek 28. popoł. o godz. 3. „Trojka hultajska“ operetka Nestroja.

Wieczorem o godz. 7.30 „Kłopot z Ernestem“ komedja.

We wtorek 29. wiecz. o godz. 7. „Katarzyna“ opera, z pnią Fedyczkowską.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „BARD“ urządza we wtorek, 29. b. m. pod art. kierownictwem dyrektora Alfreda Stadlera doroczny koncert w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. W programie utwory chóralne Münhejmara, Belohlawka, Sławiczka i Stadlera, dotychczas we Lwowie niewykonywane, oraz Wacława Lachmana „Sztandary Polskie na Kremlu“, które wykonała Harfa warszawska na międzynarodowym turnieju śpiewaczym w Amsterdamie, zdobywając I. nagrodę i złoty medal. Współudział w koncercie biorą artyści naszej opery p. Lipowska i Cyganik.

Miłośnicy muzyki choralnej znajdą w doborowym programie prawdziwie artystyczną atrakcję, gdyż zespół choralny „Bardu“ pod dyrygenturą Alfreda Stadlera stale zajmuje przodujące stanowisko wśród Towarzystw śpiewackich.

Początek o godz. 8.15 wiecz. Bilety w cenie 1 do 5.000.000 mk. sprzedaje księgarnia Seyfartha, ul. Akademicka 6.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH (ul. Dzieduszyckich 1, boczna brama Muzeum Przem.) komunikuje: Wystawa ogólna artystów lwowskich i zbiorowa art. mal. Ludwika Misky'ego oraz wystawa rysunków art. mal. Joachima Weingartena otwartą będzie jeszcze do dnia 30 kwietnia b. r. W Salonie Nieustającym sprzedaży wystawiono szereg karykatur art. mal. prof. Stanisława Matusiaka.

TEGOROCZNY SALON WIOSENNY otwarty zostanie w pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich w połowie maja i projektowany jest jako wielka wystawa o wysokim poziomie.

SPRZEDAŻ OKRESOWYCH BILETÓW KOLEJOWYCH. Wobec natłoku publiczności przy wydawaniu biletów okresowych (miesięcznych, sezonowych i szkolnych zarządziła dyrekcja kolejowa w celu ułatwienia szybkiej odprawy stron zgodnie z obowiązującymi przepisami, że należy złożyć zamówienia na bilety na trzy dni przed końcem miesiąca. Wyjątkowo w tym miesiącu będą wykonane zamówienia złożone 29. kwietnia. Dyrekcja kolei państwowych na przyszłość nie będzie bezwarunkowo wydawała biletów w dniu złożenia zamówienia.

POSIEDZENIE KOMISJI APROWIZACYJNEJ odbędzie się w poniedziałek 28. b. m. Będą na niej omawiane sprawy obniżki cen mięsa i innych artykułów spożywczych, albowiem ceny targowe w mieście stoją w paskarskiej proporcji do cen bydła i artykułów spożywczych w hurcie.

Komisja ta winna zająć się również paskarstwem towarów bławatnych i galanteryjnych, gdyż z okazji przewalutowania cen paskarze dokonują rabunku na kupujących. Również cena chleba winna być znacznie obniżoną.

DLACZEGO LWÓW JEST BRUDNY? Nad wyjaśnieniem tej kwestji łamią sobie oddawna głowy ojcowie miasta i zwyczajni śmiertelnicy. Zdaje się jednak, że wreszcie udało się nam wyświetlić to „grząskie“ pytanie. W ogrodzie szkoły lasowej przy ul. Zyblikiewicza naprzeciw oficyn ul. Jakóba Strzemię rozłożyła się w całym majestacie, potworna i z dnia na dzień rosnąca kupa zgniłych liści, śmieci i nawozu. Aromaty ziejące z tej sterty gnoju zatruwają naokół powietrze i życie okolicznych mieszkańców. Nie w tem jednak rzecz.

Imponujący ów kopiec rozsiadł się wprost okien — p. inż. Misterki, dyrektora od „czyszczenia“ miasta, który z bohaterskim stoicyzmem znosi to umartwienie. Jaki pan, taki kram! Możeby jednak magistrat, poszukał sobie patrona czystości z misterniejszem powonieniem?

NOWE EMERYTURY. Wobec ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 11. grudnia 1923 (Dz. U. R. P. z r. 1924 nr. 6. poz. 46) o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych Izba Skarbowa wyjaśnia, że celem przyznania zaopatrzeń, w myśl powołanej ustawy, mają emeryci państwowi, którzy przeszli w stan spoczynku po 1 listopada 1918 tudzież wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych, którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli w czynnej służbie po 1. listopada 1918. wnieść nieostemplowane podania do władz, które przyznały poprzednio zaopatrzenia i dołączyć do nich załączniki: mianowicie emeryci: 1) dekret przyznania zaopatrzenia, 2 metrykę ślubu, 3 poświadczenie wspólnego pożycia małżeńskiego oraz 4 zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej I. instancji, a) czy żona nie pobiera uposażenia lub zaopatrzenia z instytucji państwowej i b) czy emeryt nie pozostaje w służbie państwowej lub samorządowej, zaś

wdowy: 1) metryki urodzeń dzieci, 2 poświadczenie właściwej władzy administracyjnej I. instancji stwierdzające, a) czy wdowa jest funkcjonarjuszem państwowym, względnie czy pobiera ze Skarbu Państwa uposażenie emerytalne z tytułu własnej służby lub jakiekolwiek inne zaopatrzenie i b) iż sieroty nie wstąpiły do klasztoru i że nie zajmują jakiegokolwiek stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, oraz 3 ostatni dekret przyznania pensji wdowiej i sierocej.

Niniejsze wezwanie nie odnosi się do emerytów tudzież wdów i sierót po funkcjonarjuszach b. państwa austrjackiego, co do których ogłosi Izba Skarbowa osobny komunikat po otrzymaniu dalszych wskazówek ze strony Ministerstwa Skarbu.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.300 — 9.310, kanad. 8.700 — 8.780 tys. mk.

PKKP wczoraj płaciła: dolary 9.147 — 9.240, kanad. 8.652 — 8.740, franki fr. 575, belg. 487, szw. 1.628, funty 40.275, liry 400, kor. czeskie 267, austr. 128, szwedzkie 2.410, norw. 1.270, duńskie 1.552, flor. holend. 3.410, czeki dol. 9.200 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 9.250 — 9.350, fr. złoty 1.800, bony złote 1.450. — 1.550, miljonówki do 1.170, fr. franc. 589 — 597, szwajc. 1.642 — 1.668, kor. czeskie do 275, austr. 130 — 132,10, liry do 417 tys.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Policja stwierdziła brak cen w 2 restauracjach, 1 konfekcji damskiej i 1 owocarni. W 12 firmach stwierdzono złe wagi i miary. Właściciele tych firm będą pociągnięci do odpowiedzialności.

KAMIENICZNIK, KTÓRY CHCE WYGUBIĆ SWYCH LOKATORÓW. Ozjasz Block ma kamienicę przy ul. Spadzistej. Walą się w niej balkony, oraz sklepienia dołu ustępowego. Lokatorowie własnym kosztem chcą naprawić te walące się części realności, gospodarz jednak nie chce na to zezwolić. Wczoraj wpadła tu do ustępu Beila Leibling, która odniosła liczne kontuzje. Straż pożarna, oraz Pogotowie ratunkowe były czynne na miejscu.

Władze bezpieczeństwa winne zniewolić kamienicznika tego, do zmiany swego postępowania.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Lekarz policyjny dr. Czaczkowski na placu Bernardyńskim znalazł plik aktów i dokumentów rodziny Rybickich, które złożył w policji.

Klara Scheib zgubiła w mieście kolczyk z djamentami.

ZASIEKI DRUCIANE WE LWOWIE. Od szeregu lat plantacje miejskie nie były utrzymywane w należytym porządku, ani też strzeżone przed wandalami. Przejścia pomiędzy trawnikami nie wysypywane żwirem podczas deszczów przedstawiają istne kałuże. Przechodnie wymijając błoto idą brzegiem trawników, które ulegają zniszczeniu.

Zarząd plantacji miejskich zamiast uporządkować i wysypać żwirem przejścia po plantacjach, zamierza drutami kolczastymi ogrodzić trawniki. Barbarzyński ten pomysł oszpeciłby plantacje i ogrody z kretesem.

ZNACZNE KRADZIEŻE NA PROWINCJI. Onegdaj w nocy nieznany osobnik włamał się do mieszkania Mozesa Majersona w Stryju i zabrawszy klucz z kieszeni spodni śpiącego gospodarza, otworzył kasę ogniotrwałą, z której skradł około 20 sztuk różnej biżuterji i monet drogocennych.

W Drohobyczu skradziono z mieszkania dr. Zygmunta Łachocińskiego dyrektora Polminu, 20 kompletnych ubrań, srebro stołowe na 12 osób, bieliznę i inne przedmioty. Szkoda wynosi 15 miljardów marek.

ZASIEWY W POLSCE. Jak donoszą, stan zasiewów w Polsce nie jest korzystny, z powodu bardzo niskiej temperatury. Zasiewy ozime lepsze są na ziemiach południowo-wschodnich. Stan zasiewów jarych przedstawia się gorzej, gdyż rolnicy nie mogli jeszcze przeprowadzić nawet robót wstępnych.

URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W PRZEMYŚLU. Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej zarządził wojewoda lwowski przeniesienie z dniem 1. maja b. r. Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Jarosławiu do Przemyśla. Urząd ten mieścić się będzie w budynku starostwa przemyskiego. Wskutek przeniesienia okręg terytorjalny Urzędu nie ulegnie żadnej zmianie.

—::::—

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi Zygmuntowi Oksnerowi, sekundarjuszowi szpitala powszechnego we Lwowie za troskliwą i sumienną opiekę, jaką otoczył mą żonę podczas długotrwałej i uporczywej choroby, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Konarski.

Interwencja posłów PPS. w sprawie wstrzymania pracy w salinach państwowych

Protest posłów przeciw znoszeniu 8 godz. dnia pracy na kolei.

WARSZAWA, 26. 5. (Tel. wł.) W czwartek 24 bm. jawili się u premiera Grabskiego delegaci górników salinarnych z posłem tow. Moraczewskim, Żuławskim, Diamandem i innymi w ogólnej liczbie 7 z PPS. w sprawie zaprzestania pracy w salinach państwowych. P. Grabski przyjął delegację w towarzystwie min. przemysłu i handlu Kiedronia i referentów odnośnych sekcji ministerjalnych.

Okazało się, że ministerstwo skarbu, mające sprzedaż soli w swojem ręku, prowadzi ją tak nieudolnie, że w chwili największego zastoju zwiększa produkcję w sposób rabunkowy. W ostatnim miesiącu sprzedaż soli spadła w ten sposób, że magazyny przepełnione są zapasami, a min. przem. i handlu, prowadzące eksploatację kopalń, nie ma funduszów nawet na opłacenie robotników.

P. Grabski zgodził się na propozycję posłów socjalistycznych, aby min. skarbu zapłaciło ministerstwu przemysłu i handlu za sól będącą w magazynach, a min. przem. i handlu wznowi ruch kopalniany w pełni.

Delegaci prowadzili dalej konferencję z referentami celem opracowania szczegółów. Korzystając z tej konferencji tow. Żuławski zwrócił uwagę p. Grabskiego na sprawę usiłowanego przez ministerstwo kolei, zniesienia 8 godz. dnia pracy dla kolejarzy etatowych. P. Grabski i min. pracy Simon przyznali nieracjonalność i nielegalność takiego rozporządzenia i zobowiązali się odbyć w najbliższym czasie konferencję z min. kolei. Następnie omówiono sprawy ubezpieczeń.

P. Grabski przyrzekł wkońcu wydać zarządzenie, znoszące stanowisko władz niższych, niezgodne z oświadczeniem premiera, o respektowaniu zdobyczy robotniczych.

Miłe zapowiedzi.

Magistraty chcą „zaokrąglać“ taryfy przy zmianie waluty.

WARSZAWA, 26. 4. (Tel. wł.) P. Wyżykowski (Jedność Ludowa) interweniował dziś u premiera Grabskiego w sprawie zamierzonego podwyższenia taryfy tramwajowej w Warszawie z 250 tys. mkp. za bilet na 360 tys. z okazji przeliczenia marek na złote w formie zaokrąglenia ceny z 14 groszy na 20 gr. P. Wyżykowski oświadczył, że byłby to bardzo niebezpieczny precedens, który mógłby znaleść licznych naśladowców wśród kupców, zwłaszcza, że przykład idzie z góry.

P. Grabski odpowiedział, że właśnie dzisiaj rada ministrów uchwaliła treść rozporządzenia prezydenta Rzpltej, mocą którego wszystkie nieścisłości przy przeliczaniu marek na złote karane będą grzywną od 5 tysięcy złotych lub 1 miesięcznym aresztem. Min. spraw wewn. Hübner zwrócił na to rozporządzenie specjalną uwagę magistratu warszawskiego.

—:::—

Magistrackie przewalutowanie.

Jak dalece obawy ludności są uzasadnione, że wymiana marek na złote przyczyni się do wzrostu drożyzny, że „zaokrąglać“ się będzie ceny do góry i w ten sposób ukrywać nową falę paskarstwa, widzimy to już w handlu. A przykładem zaczyna świecić sam prześwietny lwowski magistrat.

Donoszą nam, że abonament teatralny na maj nie jest podniesiony tylko „przewalutowany“ tak, że bilet zamiast dotychczasowych 15 milj., będzie kosztował 20 złotych, co czyni 18 milj. Według prześwietnego magistratu kurs złotego nie wynosi 1,800.000 mk., ale 1,500.000 mk. Jak widzimy, magistrat, niczem najbardziej rafinowany paskarz, deprecjonuje nową walutę.

Pojawiło się rozporządzenie rządowe, zapowiadające surowe ściganie wszystkich paskarzy, którzy ośmielą się przy zmianie waluty podbijać ceny. Spodziewać się należy, że ręka sprawiedliwości sięgnie do magistratu lwowskiego.

—:::—

Sprawy partyjne.

Baczność Towarzysze!

Już nadeszła „JEDNODNIÓWKA“ majowa. Towarzysze ze Związków Zawodowych, winni zgłaszać się po nie w Sekretarjacie PPS. (Sykstuska 21, II. p.) Cena egzemplarza 250.000 mk.

* W SPRAWIE STRAŻY PORZĄDKOWEJ NA 1. MAJA. Przypominamy wszystkim Związkom Zawodowym konieczność wybrania Straży porządkowej na 1. Maja w myśl uchwały Ogólnego Komitetu Majowego P. P. S.

Zebranie wszystkich Towarzyszy wybranych do Straży porządkowej odbędzie się w środę, 30. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

OKR. PPS. we Lwowie.

* ZEBRANIE MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW odbędzie się w niedzielę, 27. b. m. o godz. 4-tej pop. w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. parter.

Wzywa się terminatorów do licznego udziału

Sekretarjat P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! W poniedziałek, 28. b. m. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2 II. p. ZEBRANIE KOMITETU ZBIÓRKOWEGO. Jawcie się licznie.

Sekretarjat P. P. S.

* ZGROMADZENIA POSŁA TOW. MORACZEWSKIEGO odbędą się:

W Stryju, we wtorek 29. kwietnia o godz. 5 popoł.

W Schodnicy, we środę, 30. kwietnia, o godz. 4 popoł.

W Borysławiu we czwartek, 1. maja o godz. 11 przedpoł.

W Kałuszu, w piątek, 2. maja o godz. 2 pop.

W Broszniowie w sobotę 3. maja o godz. 10 rano.

W Rypnem, w sobotę 3. maja o godz. 4 popoł.

W Drohobyczu, w niedzielę 4. maja o godz. 11 przedpoł.

Organizacje partyjne w odnośnych miejscowościach wzywa się do przygotowania tych zgromadzeń.

Obwodowy Komitet P. P. S.

Do p. prezydenta Neumana!

Już kilkakrotnie na posiedzeniach rady miejskiej radny tow. Marecki domagał się od magistratu, aby zechciał się zaopiekować ulicą Na Błonie, która pozbawiona jest kanalizacji, a stan samej ulicy jest tego rodzaju, że ogromne kałuże błota nigdy tam nie wysychają, a wyboje są tam tak straszne, że absolutnie przejechać nie można. Jest poprostu skandalem, że tego rodzaju ulica, bardzo silnie uczęszczany trakt, jest tak straszliwie zaniedbana.

Ulicą Na Błonie przechodzą wszystkie pogrzeby z tej dzielnicy na cmentarz Janowski i uboga ludność tej dzielnicy musi płacić wygórowane należytości za transport nieboszczyków, z powodu tej nieprzejezdnej drogi.

Ponieważ zarząd miasta przystępuje do naprawy bruków w mieście i budowy kanałów, na pierwszym planie musi być postawiona ulica Na Błonie.

Zamordowany podczas snu strzałem przez okno.

Powiat przemyski w ostatnich dniach dostarczył wielu „senzacji“ kryminalnych.

Wieczorem 25. b. m. dokonano znów we wsi Niedowa, skrytobójczego morderstwa na osobie zamieszkałego tam Natana Pfeffera. Nieznany osobnik strzelił z karabinu przez okno do śpiącego w łóżku Pfeffera, który trafiony kulą zmarł wkrótce w strasznych męczarniach.

Komenda policji w Przemyślu wysłała na miejsce zbrodni dwóch wywiadowców, w celu przeprowadzenia śledztwa i pościgu za zbrodniarzem.

Włamywacz zabity przez okradanego.

Michał Kałużniak, rolnik, zamieszkały we wsi Starzawa, pow. mościckiego, onegdaj w nocy posłyszał szmery wydobywające się z komory. Przypuszczając, iż zastanie tam złodzieja udał się do komory z siekierą i lampą w rękach. Tu rzeczywiście zastał włamywacza, który rzucił się na niego, chcąc go ugodzić swą siekierą. Kałużniak uprzedził cios i obuchem uderzył napastnika w głowę. Gdy włamywacz okazywał dalej agresywne zamiary otrzymał drugi podobny cios który spowodował śmierć jego na miejscu. Okazało się następnie, że zabitym był Iwan Kojtłyk, mieszkaniec tej samej wsi.

Sąd pozostawił Kałużniaka na wolności, gdyż ustalono, że zabijając włamywacza, działał we własnej obronie.

Podpalenie i rabunki na prowincji.

W Borkach, ad Siedliska, pow. przemyskiego, onegdaj o północy nieznany zbrodniarz podpalił stodołę kolonisty Michała Jońca, która zgorzała doszczętnie. Szkoda wynosi 2 i pół miljarda marek. Policja przypuszcza, że zachodzi tu akt sabotażu. Pościg za podpalaczem pozostał na razie bez rezultatu.

Onegdaj w południe w lesie koło Ratoczyna, dwóch zamaskowanych bandytów napadło na dwie gospodynie, powracające z Borysławia do Załokcia. Obryszki zrabowali kobietom niesione towary, wiktuały, oraz chustki z głów, wyrządzając im szkodę około 50 mil. mk.

We wsi Medewie, tamtejszy gospodarz Grzegorz Leśniański napadł wieczorem na powracającego z karczmy M. Malicza i ubezwładniwszy go uderzeniami w głowę, zrabował mu całą posiadaną gotówkę w kwocie około 5 miljonów marek. Leśniańskiego aresztowała policja.

Silni w pysku...

Parlamentaryzm wytworzył w życiu politycznem pewne zasady współpracy i reguły zwalczania się. Istnieje jakoby miara w metodach i argumentach jakimi wojują wrogie sobie partje, a nadużywanie tych środków dyskwalifikuje tych, którzy nimi operują.

Uwidacznia się to najwyraźniej w taktyce i metodach walki naszych rodzimych obrońców kapitału. Nikt chyba nie zapomniał zwyrodniałej agitacji wyborczej, jaką rozwinęły narodowe partje w 1922 r. Ohydne błoto kalumnji i osobistych napaści jest również monopolem „polityki" chjeńskiej — stanowi charakterystyczną cechę tego stronnictwa. Prasa nacjonalistyczna przoduje tej powodzi brudu i kłamstwa, jest donioslą trąbą wszystkich oszczerstw i insynuacji. Lwów może się poszczycić tem, że lokalny organ chjenistów nie daje się pod tym względem zdystansować przez swych przyjaciół: „Słowo Polskie" demonstruje nam znowu obraz zgnilizny moralnej swego obozu.

W onegdajszym wydaniu tego pisma zaopatrzono sprawozdanie z posiedzenia komsiji żyrardowskiej następującym tytułem: „Demonstrowanie oszczerstw pos. Moraczewskiego". Treść umieszczonej pod powyższym tytułem depeszy nie odpowiada pod najmniejszym pozorem tytułowej insynuacji. Depesza zawiera wykrętną obronę p. Kucharskiego i decyzję komisji co do zbadania dalszych dokumentów żyrardowskiego skandalu.

„Słowo Polskie" musi jednak tuszować brudne afery swych filarowych mężów. Pismaki chjeńskie muszą wytężyć wszystkie swe kalumniatorskie zdolności, bo miara oszczerstw, okradania skarbu i brudnych geszeftów przerosła nawet gruboskórne poczucie burżuazyjnego sumienia. A menerów endeckich, demaskować nie wolno! Na śmiałka czekają kubły pomyj i chór załganych ujadań.

Miejmy jednak nadzieję, że są jeszcze ludzie odważni. Z drugiej znów strony jest faktem, że stronnictwo, które swych szeregów nie potrafi oczyścić z brudnych elementów, które nie ma odwagi napiętnować oszusta, bo jest on człowiekiem partji, takie stronnictwo podpisuje na siebie wyrok potępienia.

Chjena, biorąc w obronę p. Kucharskiego bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie jego dzieła. I nie pomoże tu uciekanie się do złodziejskiego tricku, do wołania: „łapaj!" gdy się jest ściganym.

Ile podatku dochodowego trzeba płacić w maju.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 10. stycznia 1924 w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 12 kwietnia 1924 r. w przedmiocie podniesienia stawek podatku dochodowego od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — Ministerjum skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnic rosyjskiej i austrjackiej był w miesiącu maju 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali następującej

	Roczny dochód w złotych: od	do	Stopa proc. podatku
1	2.926·—	3.893·35	2
2	3.893·35	4.866·70	2·1
3	4.866·70	6.326·70	2·2
4	6.326·70	7.786·70	2·6
5	7.786·70	9.246·70	2·7
6	9.246·70	10.706·70	3
7	10.706·70	12.166·70	3·4
8	12.166·70	13.788·90	3·9
9	13.788·90	15.411·15	4·5
10	15.411·15	17.033·35	5
11	17.033·35	18.655·55	6
12	18.655·55	20.277·80	6·9
13	20.277·80	21.088·90	8
14	21.088·90	22.305·55	9
15	22.305·55	23.522·25	11
16	23.522·25	25.144·45	12
17	25.144·45	26.766·70	12·4
18	26.766·70	28.394·45	15·4
19	28.394·45	30.416·70	17
20	30.416·70	32.444·45	17·6
21	32.444·45	34.472·25	18·3
22	34.472·25	36.500·—	18·9
23	36.500·—	38.527·80	19·8
24	38.527·80	40.555·55	20·5
25	40.555·55	42.583·35	21·3
26	42.583·35	44.611·15	22
27	44.611·15	46.638·90	22·8
28	46.638·90	48.666·70	23·5
29	48.666·70	73.000·—	24·2
30	73.000·—	97.333·45	25
31	97.333·35	121.666·70	25·9
32	121.666·70	146.000·—	26·7
33	146.000·—	182.500·—	27·6
34	182.500.—	292.000·—	29·4
35	292.000·—	355.000·—	30·6
36	355.000·—	486.666·70	32·4
37	486.666·70		34·2

O ile wypłata następuje w markach polskich, należy przerachować wypłacone kwoty markowe na złote według relacji 1 zł. = 1,800.000 mk., poczem dokonywać potrącenia podatku posługując się powyższą skalą; w listach zaś płacy względnie odpisach list płacy, przedkładanych kasom skarbowym przy uiszczaniu potrąconego podatku, należy podać przy każdym pracowniku wysokość wypłaconego wynagrodzenia w markach polskich.

Potrącone kwoty należy w myśl postanowień art. 13 powołanej ustawy z dnia 10. stycznia 1924 w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacić do Kasy skarbowej, a to pod rygorem 5% kar za każdy dzień zwłoki.

Komunikat półurzędowy stara się usprawiedliwić podwyżkę podatku od płac i pensji tym argumentem, że rządowi potrzebne są pieniądze na różne cele. Argumentem takim mozna się posługiwać zawsze i wszędzie, boć każdy podatek dowodzi, że rząd potrzebuje pieniędzy. Ale chodzi o to właśnie, dlaczego rząd tak znacznie podwyższa podatek od szczupłych i niewystarczających na życie płac robotniczych i pensji urzędniczych?!

Najsmutniejsze wrażenie robi argument, że rządowi potrzebne są pieniądze między innemi na ubezpieczenie bezrobotnych, „słuszną zaś jest rzeczą, aby pomoc dla bezrobotnych nieśli między innymi ci, którzy posiadają (?) pracę". Otóż na fundusz ubezpieczenia bezrobotnych robotnicy płacić będą osobne składki. Zwyżka więc podatku z tego tytułu jest niczem nieusprawiedliwiona.

—:::—

Monety polskie.

Oprócz banknotów polskich będą w Polsce monety złotowe (t. j. opiewające na złote): 10, 20, 50, i 100-złotowe monety złote: 1, 2 i 5-złotowe monety srebrne, 10, 20 i 50-groszowe monety niklowe i 1, 2 i 5-groszowe monety bronzowe.

Monety złote wybijane będą z aliażu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi — 900 części złota i 100 części miedzi. Z kilograma tego aliażu wybijać się będzie 3.100 złotych w złocie.

Monety srebrne wybijane będą z aliażu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi — 750 części srebra i 250 części miedzi.

Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu.

Monety bronzowe wybijane będą z aliażu, zawierającego na 1000 części ogólnej wagi — 950 części miedzi, 40 części cyny i 10 części cynku. Jeszcze przed dwoma laty przygotowano dla bilonu markowego krążki z metalu „yellow", zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi — 600 części miedzi, 395 części cynku i 5 części cyny. Chwilowo monety po 5 groszy i 2 grosze wybijane będą nie z bronzu, lecz z metalu „yellow".

Z tych wszystkich rodzajów monet w kraju będą bite na razie tylko monety z „yellow" i złota.

Monety 1 groszowe z bronzu monetarnego, zamówiono w prywatnej mennicy w Anglji w Birmigham. W rządowej mennicy w Austrji zamówiono monety 20 i 50-groszowe z niklu, w prywatnej mennicy szwajcarskiej bilon 10, 20 i 50-groszowy, również z niklu. Francuska mennica rządowa wykonać ma srebrne monety po 1 i 2 złotych, 5-cio złotowych monet srebrnych narazie nie będzie się biło zupełnie.

Mennica polska mieści się na Pradze w budynku b. monopolu spirytusowego. Dział medalierski, uruchomiony od pół roku, wykonał modele i prototypy do wszystkich monet, które są zamówione zagranicą. Modele i prototypy wysłano zagranicę przez naszych kontrolorów, którzy na miejscu kontrolują cały proces wybijania.

Z początku b. m. przystąpiono w mennicy do bicia bilonu 2 i 5 groszowego. Wydajność mennicy obecnie, przy dwóch zmianach, wynosi 100.000 sztuk monet dziennie. Za kilka miesięcy rozpocznie się bicie monet złotych. Narazie nie będą one wymieniane przez Bank Polski na złote papierowe, lecz mennica przyjmować będzie złoto od osób prywatnych i wydawać w zamian odpowiednią ilość monet złotych.

Komunikat.

× POCZĄTKUJĄCY KURS JĘZYKA ESPERANTO rozpoczął się. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się 2-go maja przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p. o godz. 6,30 wiecz.

Członkowie muszą jawić się obowiązkowo. Goście mile widziani. Zarząd.

—:::—

W sprawie podatku majątkowego.

Izba skarbowa komunikuje:

Pan minister skarbu na zasadzie art. 66 ustawy o podatku majątkowym odroczył do dnia 1. stycznia 1926 r. termin płatności rat podatku majątkowego, przypadających w latach 1924 i 1925 od właścicieli nieruchomości miejskich, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, a których jedynem źródłem dochodu są te nieruchomości, względnie także uposażenie służbowe, praca najemna, lub emerytura.

O ileby jednak przed dniem 1. stycznia 1926. r. właścicielom nieruchomości miejskich zostało umożliwione zapłacenie podatku majątkowego w trybie przewidzianym w art. 58. ustęp c. ustawy t. j. listami zastawnemi, opiewającymi na franki złote lub inne waluty, wówczas odroczenie zostanie automatycznie uchylone.

Odroczenie terminów płatności nie dotyczy tych właścicieli nieruchomości miejskich, którzy je nabyli tytułem odpłatnym po dniu 1. stycznia 1919 r.

Przepis ostatniej części art. 66. winien być ściśle stosowany. Zatem w razie sprzedaży nieruchomości odroczenie ustaje i należność podatku majątkowego płatna jest przy sporządzaniu kontraktu kupna-sprzedaży, pod rygorem nieważności kontraktu.

Odroczenie będzie przyznawane z urzędu.

Z Kałusza.

Robotnicy zajęci w tut. przedsiębiorstwie obserwują od dłuższego czasu gospodarkę Zarządu i twierdzą stanowczo że przy ekspedycji siedmiuset wagonów soli potasowych miesięcznie i więcej redukcja tu byłaby niedopuszczalną gdyby wydatki stosowane były tylko dla koniecznych potrzeb i zaś tut. Zarząd trwoni niepotrzebnie wielkie sumy zaco powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności i dlatego zebrani w dniu 17 kwietnia 1924 na zgromadzeniu uchwalają następującą rezolucję:

1) Robotnicy zebrani protestują przeciw nieuzasadnionemu zastanowieniu pracy na tutejszych kopalniach i twierdzą, że praca i dochody z tejże przy ścisłej kontroli, przyniosłyby większe korzyści aniżeli stójka.

2) Wzywając Rząd jako największego akcjonarjusza i właścicieli do natychmiastowego przeprowadzenia bezwzględnej kontroli nad gospodarką tut. Spółki, a wreszcie stwierdzenia frymarczenia majątkiem państwowem do zerwania kontraktu ze Spółką.

Robotnicy.

Z ruchu robotniczego.

§ KOMITET WYKONAWCZY MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 28. kwietnia o godz. 7. wieczór w lokalu pracowników gminnych.

Z wydawnictw.

Szósta „Latarnia“.

„Jak pracują socjaliści w Sejmie“.

Ukazał się kwietniowy zeszyt „Latarni“, zawierający pracę sekretarza Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, tow. posła Zygmunta *Piotrowskiego* p. t. „Jak pracują socjaliści w Sejmie?“

W sposób niezmiernie treściwy i zwięzły autor na 24 stronicach przedstawia w ogólnych zarysach całokształt prac sejmowych w ostatnich latach. Na wstępie podaje skład sejmu, cyfrowe wyniki ostatnich wyborów i t. d. Potem charakteryzuje Konstytucję polską i z faktami w ręku przypomina główne etapy walki socjalistycznej w Sejmie Ustawodawczym. o demokratyzację Konstytucji, — walki, która w niejednej sprawie osiągnęła znaczny sukces (pomniejszenie roli senatu, wyznaniowa szkoła etc. Następnie autor przechodzi do Sejmu drugiego i systematycznie, kolejno przechodząc z jednej dziedziny do drugiej, szkicuje główne walki i zdobycze socjalistów w Sejmie. Mówi czytelnikowi o obronie demokracji (ustawa o zgromadzeniach, koalicji, walka z P. P. P.,) przedstawia walkę socjalistyczną o lepszy system podatkowy, o złagodzenie drożyzny, o reformę podatkową. Dalej przedstawia ustawodawstwo społeczne (walka o 8-godzinny dzień pracy, urlopy, ubezpieczenia od bezrobocia i t. d.), politykę zagraniczną i obronę pokoju, obronę słusznych postulatów mniejszości narodowych, sprawę atakowanej przez reakcję oświaty nasze stanowisko w sprawie urzędników i emerytów, reformę rolną itd.

W ten sposób czytelnik ma przed sobą w krótkim szkicu całość naszych socjalistycznych sejmowych walk. Oczywista mowy niema, aby w krótkiej popularnej broszurze wyczerpać wieloletnią i ciężką walkę socjalistyczną w Sejmie. Ale obfity materjał, który zawiera broszura da czytelnikowi należne pojęcie o ogólnym charakterze tych walk parlamentarnych i przedstawi na konkretnych przykładach stanowisko socjalistów wobec najważniejszych zagadnień. Na zakończenie autor stwierdza trudność tej walki socjalistycznej w Sejmie, gdzie socjaliści stanowią zaledwie 10-tą część ogólnej liczby posłów i wskazuje, że partja nasza wielokrotnie musiała i umiała koordynować swe wysiłki parlamentarne z akcją pozaparlamentarną. W ostatnim rozdziale tow. Piotrowski przedstawia nasze parlamentarne wysiłki, jako jedną z form naszego wielkiego dziejowego pochodu ku socjalizmowi.

Broszura tow. Piotrowskiego zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. Wszystkie organizacje partyjne natychmiast winny zamówić ją w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

„Wojna i Pokój“.

Broszura tow. posła Dra Liebermana.

Obok masowo kolportowanej popularnej „Latarni“ — „Wspóldzielnia wydawnicza księgarska Nowe Życie“, rozpoczęła wydawanie równoległej do „Latarni“ drugiej serji broszur — nieco obszerniejszych, a więc mogących gruntowniej omawiać poszczególne zagadnienia życia społecznego. Ta druga serja nazywa się „Książnica Nowego Życia“. Głównym kierownikiem i organizatorem tego przedsięwzięcia wydawniczego, mającego tak doniosłe znaczenie dla partji, jest tow. senator Ksawery Prauss, który z niezwykłą energją, poświęceniem i talentem organizacyjnym zabrał się do zreorganizowania wydawniczej pracy partyjnej.

Jako drugi zeszyt „Książnicy“ wyszła niezmiernie interesująca i zwłaszcza w dobie przedmajowej aktualna książeczka tow. posła Liebermana p. t. „Wojna i Pokój“. Tow. Lieberman, wieloletni pracownik w wojskowych komisjach parlamentu austrjackiego i Sejmu polskiego, nasz socjalistyczny referent w wielu doniosłych ustawach wojskowych, jest doskonałym znawcą spraw, związanych z wojskowością. Zwłaszcza, że łączy znajomość rzeczy wojkowych z doskonałym orjentowaniem się na terenie polityki międzynarodowej. Nie będziemy tu streszczali pracy tow. Liebermana, która przedstawia nam niebezpieczeństwa, grożące Polsce; naszą walkę o zdemokratyzowanie służby wojskowej w Polsce, nowoczesny przewrót w sztuce wojennej; zagadnienie armji w nowoczesnej demokracji: organizację armji w Rosji sowieckiej; kwestję milicji, rozbrojenia, Ligi Narodów itd. Niezawodnie każdy z nas dokładnie przeczyta tę broszurę, napisaną świetnie, a przytem — co najważniejsza dla czytelników-robotników — niezmiernie popularną. Autor kończy gorącem wezwaniem, *do pokoju powszechnego.* Mówi nam, iż obecnie powinny być odpowiedzialne za naruszenie pokoju nie rządy, lecz ludy same. Mówi o konieczności wychowania pokojowego; o konieczności solidarnej walki, celem zniesienia wojsk stałych. W Konstytucji każdego państwa winno być zamieszczone postanowienie, iż *„i teraz każdy rząd. który rozpoczyna wojnę, nie oświadczywszy przed tem publicznie i lojalnie gotowości poddania zatargu rozstrzygnięciu przez sąd rozjemczy, staje się zdrajcą ojczyzny i ludzkości..*. i t. d:“

W dniu 1. maja, poświęconym idei zbratania narodów, należy masowo kolportować broszurę tow. Liebermana. Referentom majowym praca ta także odda rzetelne usługi.

Kazimierz Czapiński.

—::::—

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy“.

Pod powyższym tytułem miesięcznik, poświęcony polityce gospodarczej proletarjatu, wydawany przez Zw. robotniczych spółdzielni spożywców i Komisję centralną Zw. zaw. w Polsce (którego redakcję stanowią tow.: dr. Alfred Krieger, Marjan Nowicki, Zygmunt Zaremba i Antoni Zdanowski) wychodzi w Warszawie (Wolska 44). Świeżo wyszedł z druku zeszyt kwietniowy (Nr. 4), który zawiera następujące artykuły: Precz z Wojną — Manifest Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych — K. H., Idea rad załogowych i jej realizacja. — A. Zdanowski: Statystyka robotniczych związków zawodowych. — S. Tołwiński: Spółdzielczość Poznańska. — L. Librach: Międzynarodowa Spółdzielcza konferencja bankowa. — A. Z.: Warunki pracy w górnictwie Górnośląskiem. — Życie gospodarcze: Zmiany kosztów utrzymania. Wskaźnik cen hurtowych w Polsce. Kursy walut obcych. Skarbowość. Kredyty gospodarcze P. K. K. P. Tezy „Wyzwolenia“ o obrocie towarowym. — Z ruchu zawodowego: IV posiedzenie Komisji Centr. Zw. Zaw. w dniu 7. kwietnia. Stan liczebny klasowych związków zawodowych w Polsce na 31. grudnia 1923 r. Wydział Emigracyjny przy Kom. Centr. Zw. Zaw. Zjazdy i konferencje w r. 1923. Posiedzenie biura Międzynarodowej Feder. Zw. Zaw. z dn. 19, marca r. b. Hasła majowe M. F. Zw. Zaw: Kongres nadzwyczajny belgijskich Zw. zawodowych w sprawie rad załogowych. Przebudowa organizacyjna i hasła programowe Trade Unionów Angielskich. III. kongres Łotewskich Zw. Zaw. — Płace i zarobki: Stawki zarobkowe w marcu 1924 r. robotników w przemysłach: węglowym Górnego Śląska, naftowym, metalowym, włókienniczym oraz pracowników kolejowych i urzędników państwowych. Poziom płac realnych robotników niemieckich pod koniec ub. r. — Z ruchu spółdzielczego: Posiedzenie Rady Nadzorczej ZRSS. Międzynarodowe konferencje spółdzielcze w Pradze. Wprowadzenie zasady dobrowolności w spółdzielniach rosyjskich. Międzynarodowa wymiana spółdzielcza. Pokój narodowościowy w spółdzielniach Czechosłowacji. — Z książek i wydawnictw: (Czasopisma krajowe i zagraniczne. — Cena zeszytu 10 groszy.

—::::—

„Spis abonentów lwowskiej sieci telefonów“.

Niezbędny ten przewodnik zredagowany bardzo przejrzyście i dokładnie przez inż. St. Spirę, odbija się od innych tego rodzaju wydawnictw starannością technicznego wykończenia i estetyczną formą zewnętrzną 9

—::::—

NA RATY: **PŁASZCZE, KOSTJUMY,** suknie, spodniczki, szlafroki, bielizna do wypraw ślubnych. — **Osobny dział ubrań męskich i dziecinnych** sprzedaje **najtaniej** 334—

MAGAZYN KONFEKCJI „PARYŻANKA“ Pańska 21.

Tenerowicz Franciszek, urodz. w r. 1885 unieważnia książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj, wraz z legitymacją wydaną z gminy, zagubionej w podróży z Borysławia do Gorlic. 379—3

MOTORY ROPNE, KAMIENIE MŁYŃSKIE, WALCE, PERLAKI, OLEJARNIE, TRANSMISJE, PASY, TURBINY, GAZĘ, OLIWĘ, ROPĘ — poleca najtaniej: **„PILOT“, Lwów, ul. Batorego l. 4.** 10-7

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

W chorobach skórnych i wenerycznych
b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1
Dr. Laura Füllenbaum
ordynuje od **3—6** popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**



Czytaj Pan!!!

5,000000 Mk. JAKO PREMJE od każdych 2-ch kompletów otrzyma ten, który powołując się na niniejszy numer 514 zamówi u nas 2 komplety bez różnicy które, dla siebie lub znajomych. (Premję wysyła się gotówką po wykupieniu zamówienia).

Ponieważ podróż bardzo droga i uciążliwa, a każden potrzebuje coś z towarów, więc nie odkładajcie na później. a zażądajcie natychmiast listownie pocztą za zaliczką Po tych wyjątkowo niskich cenach wysyłać będziemy tylko przez krótki czas **całego kompletu Nr. I.** składającego się z

20 SZTUCZEK TOWARU za 65,000.000 Mk,

To znaczy: Sztuczka dobrego i mocnego materjału na całe męskie ubranie, sztuczka ładnego batystu na damską suknię, sztuczka płótna na 2 koszule męskie i sztuczkę płótna na 2 koszule damskie. sztuczkę na fartuch, 1 chustka letnia na głowę, 2 pary pończoch, 2 pary skarpetek, 6 chusteczok do nosa i 2 szpulki nici do szycia, wszystko razem tylko za 65,000.000 Mk., gatunek wyższy za 80.000.000 i najwyższy za 100,000.000 Mk.

KOMPLET Nr. 2 za 70,000.000 Mk.

Składający się z dwóch kap pikowych na łóżka w piękne desenie i kolorach, 1 obrus na stół serwetowy biały lub kolorowy i jedną sztuczkę dobrego płótna 12-tu metrową biała lub kolorowa na pościel. Cały ten komplet tylko za 70,000.000 i gatunek wyższy za 85,000 000 Mk.

UWAGA: Zapewniamy, że jeżeli ceny naszych towarów nie okażą się znacznie tańsze od cen miejscowych to przyjmujemy towar na nasz koszt z powrotem.

Zaznaczamy, że otrzymujemy tysiące podziękowań za wysłane towary. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu.

Zamówienia prosimy adresować:

SKŁAD FABRYCZNY
M. Bryl,
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 56
w podwórzu. 359—2

NA RATY wszystkim, a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy NA RATY
Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów po najniższych cenach
JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER
Lwów, pasaż Mikolasza 4 (wejście obok kawiarni „De la Paix“). 332—10

ul. Żółkiewska 5, uwaga na Nr. domu

Podarunek na święta!

Kto chce tanie i dobre obuwie męskie, damskie i dziecinne (Marki „Goodyar Welt“) niech zaraz spieszy do magazynu OBUWIA firmy

Reif i Kerzer

ul. ŻÓŁKIEWSKA 5, uwaga na Nr. domu.

Każdy u nas kupujący BUCIKI dostaje dodatkowo **3 własne fotografie kart.** w pierwszorzędnym wykonaniu.

Dla P. T. Urzędników i Urzędniczek Państwowych dogodne spłaty. 253

Przekonaj się!!

ul. Żółkiewska 5, uwaga na Nr. domu

Klasa pracująca

kupuje pończochy, skarpetki i t. p. najtrwalsze i najtaniej u firmy
PFAU, Lwów, Rynek 19,
bo wchód przez sień. 128

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL
w puszkach ¼ kilowych do nabycia w hurtowni
Markusa Wildera Lwów, Szpitalna 8
Telefon Nr. 1406. 174—



PANIE i PANOWIE! NA ŚWIĘTA
przyjmuje i odnawia najbardziej zniszczone wszelkiego rodzaju kapelusze damskie i męski po cenach konkurencyjnych **TYLKO** 327—6
PRACOWNIA KAPELUSZY
JAKÓB DAWER
Lwów, Rynek 14/I. p.

Sport letni!!! Rakiety, piłki, siatki tenisowe, piłki nożne, dętki, buty, dresy, oszczepy, tyczki, dyski, termofory i flaszki zapasowe — 352-12 we wielkim wyborze poleca tanio tylko firma:
Jakób Rosenman
LWÓW, UL. AKADEMICKA 26. — Telefon 19-61.

Czytajcie Dziennik Ludowy.

OGŁOSZENIE!

L. 471. Kałusz 22/4 1924.

„Powiatowa Kasa chorych w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Okręgowy Urząd ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 17/4 1924 L. 980/24 na podstawie art. 100 ustawy z d. 19/5 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 272 zgodnie z uchwałą Rady Kasy z d. 16/3 1924 zatwierdził zmianę §§ 70 i 71 statutu Kasy co do sposobu zgłaszania robotników do Kasy oraz co do terminu wnoszenia opłat przez pracodawców z ważnością od 1-go maja 1924.

Kierownik Kasy: **Stengel** 380—1 Przewodniczący: **Zięcik**

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

L. 687/24.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Skolem

podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że rozpisany na dniu 23 marca 1924 r. za L. 486/24

KONKURS

na dwie posady lekarzy kasowych

z siedzibą w Skolem na warunkach
1. obywatelstwo polskie,
2. dyplom uzyskany na jednym z Uniwersytetów polskich względnie zagraniczny nostryfikowany
3. pierwszeństwo: wyszkolenie chirurgiczne i ginekologiczne,
4. pobory 9-go stopnia płac urzędników państwowych
5. świadectwo lekarskie potwierdzone przez odnośnego lekarza powiatowego, że petent jest fizycznie zdrów i zdolny do wyjazdów w okolicy górskiej,
6. najmniej dwuletnia praktyka szpitalna lub kasowa względnie 3-letnia zawodowa —

przedłuża się do dnia 15 maja 1924 r., z tem, że posady są do objęcia od 1. czerwca 1924 r.

Podania niezaopatrzone w wyżej wyszczególnione dokumenta nie będą brane pod uwagę.

Skole, 24 kwietnia 1924. 381—1

KOKS

do kuźni, centralnych ogrzewań i opału
poleca 368—3
Zakład Gazowy miejski we Lwowie
Dostarcza w ilościach od 250 Kg. i wyżej z dostawą do domu w obrębie m. Lwowa po cenie Mp. 10,000.000 za 100 kilogramów.
Zamówienia przyjmuje Dyrekcja Zakładu ul. Gazowa 28. — Telefon Nr. 492.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.